

Dobre WIADOMOŚCI

3-4/2011
Marzec
Kwiecień

Kredyt gotówkowy

Lubię dobre oferty. Szczególnie te, które sprawdziło prawie 1,5 miliona Polaków. Bank BPH daje kredyt gotówkowy z niską miesięczną ratą i nagrodą pieniężną dla każdego! Od 50 zł nawet do 750 zł!

Zapraszamy do Oddziału
Banku BPH w Gdańsku:
> ul. Rajska 4E

Teraz z nagrodą
nawet do 750 zł!

Inwestujemy w relacje

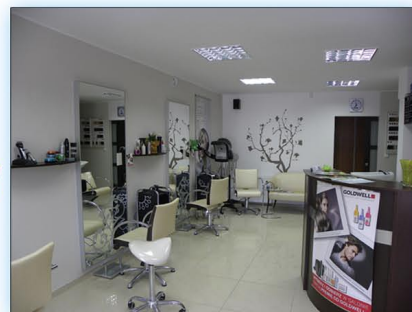


www.bph.pl

Roczna rzeczywista stopa oprocentowania kredytu dla limitu kredytu w wysokości 8 000 zł, spłacanego w 12 ratach, bez opcji ubezpieczenia wynosi na dzień 15.02.2011 r. od 30,30% do 33,70%. Promocja „Dodatkowa gotówka” dostępna dla Umowy Kredytu Gotówkowego na podstawie wniosku złożonego w okresie od 25.02.2011 r. do 31.05.2011 r. Regulamin na www.bph.pl i w placówkach Banku.



- usługi fryzjerskie dla Pań i Panów
- kosmetyka twarzy i ciała, pielęgnacja dłoni i stóp
- Żelazko - prasujemy cellulit i zmarszczki - 70 zł !!!
- mikrodermabrazja, peeling kawitacyjny, ultradźwięki
- przedłużanie i zagęszczanie rzęs
- makijaż permanentny



studio
Prestige

STUDIO KOSMETYCZNO-FRYZJERSKIE

Zapraszamy
pn - pt 8-20
sob. 8-14

tel. 58-553 53 30

www.studio-prestige.pl

Gdańsk Przymorze, Marina Primore, ul. Dąbrowszczaków 24A/U1

Usługi:

**- tokarskie - frezerskie
- ślusarskie**



tel. 602 294 728

**Rzemieśniczy Zakład Usług Kominarskich
Andrzej Brzoza**



Świadczymy usługi w zakresie:

- konserwacji przewodów kominowych
- odbiorów, kontroli, ekspertyz, inwentaryzacji przewodów kominowych (również przy użyciu kamery termowizyjnej)
- montażu wkładów kominowych z blachy kwasoodpornej
- wentylacji, budowy kominów izolowanych
- usług zleconych, pokrewno-kominarskich

80-227 Gdańsk, ul. Sienkiewicza 13
tel/fax **58 341-26-85**
e-mail: ab.kominiarstwo@neostrada.pl

Ośrodek Szkolenia Kierowców

De L ta Plus

Kursy Kategorii A i B

tel. 604 231 523

58 557 74 43

www.deltaplus.uzi.pl

Marcin Żabicki
Gdańsk Przymorze
ul. Bora Komorowskiego 41A, 1p

RATY! RATY! RATY! zniżki dla uczniów i studentów!

ANTYKI

**MEBLE STYLOWE
KOMIS**

na powierzchni 300 m²

Gd. - Przymorze
ul. Obrońców Wybrzeża 27
(róg Dąbrowszczaków, przy Biedronce)

www.stylowe-meble-gdansk.pl

pn-pt. 10-18 tel. 501 365 369

sob. 10-15 tel. 696 288 528



BrosBit4U.net

Usługi informatyczne, outsourcing IT, www, aplikacje.

- Obsługa firm
- Tworzenie aplikacji
- Projektowanie stron www
- Serwis

tel. 531 893 177

www.brosbit4u.net



ŚWIAT PUSZYTEJ

oferuje

**atrakcyjną odzież dla Pań
na każdą okazję
w rozmiarach od 48 do 60**

Zapraszamy Gdańsk - Wrzeszcz
pon - pt 10 - 18 ul. Lendziona 14
sob 11 - 15 tel. 58 345 - 95 - 20

www.swiatpuszystej.pl

PHU JUSTYNA

Sklep i Pracownia Gorseciarska

www.bjustyna.republika.pl www.gorseciarnia.eu

- szycie staników na miarę
- profesjonalny dobór fasonu
- sprzedaż wyrobów gotowych
- duży wybór fasonów i rozmiarów

tel. 58 346 00 61, 604 248 820

bjustyna@op.pl

ul. A. Lendziona 4a Gdańsk - Wrzeszcz

S SUZUKI

www.gama.gda.pl

ul. Heweliusza 10

tel: 58/301-97-42

pon.-pt. 10.30-18.00

sob: 11.00-15.00



START DO MUZYCZNEJ EDUKACJI



Agencja Ubezpieczeniowa

ZBYSZKO info@zbyszko.gd.pl

www.willazbyszko.pl

**UBEZPIECZENIA
OC - AC, majątkowe,
turystyczne**

**POKOJE
GOŚCINNE
w Willi Zbyszko**



Gdańsk - Przymorze, ul. Władysławska 1 pn-pt
(wejście od ul. Słaskiej) tel/fax 58 558 38 79 10 - 18

Licencja
nr 4502



**BIURO NIERUCHOMOŚCI
"BIANKA"**

Gdańsk - Chełm ul. Hebanowskiego 37
tel/fax 58 322 54 36
www.bianka.pl email: biuro@bianka.pl

Zapewniamy fachową, kompleksową obsługę
Dysponujemy bazą ofert z całego Trójmiasta i okolic

**NOWA JAKOŚĆ NA RYNKU
NIERUCHOMOŚCI !!!**



196-28

58 306 00 00

505 620 123

Tylko u nas 1,80 zł/km !!!

**Rabat na telefon i kartę
www.dajan-taxi.pl**



Marta Polak
redaktor naczelna

Witam Państwa w już drugim, internetowym wydaniu „Dobrych Wiadomości”. Otrzymuję opinie, że zaproponowana nowa wersja miesięcznika oraz nowa strona internetowa przypadły Państwu do gustu. Jest mi bardzo miło i dziękuję za słowa poparcia i sympatii.

Mamy już kalendarzową wiosnę. Wystawiamy twarze do coraz mocniej świecącego słońca. Cieszą nas pierwsze wiosenne kwiaty przebiśniegi i krokusy (na naszej okładce), a także bez puszczający już swoje liście.

Wiosna kojarzy mi się też z pięknym śpiewem ptaków. Mieszkam na Przymorzu. Jest tu dużo ptaków, które w dzień wesoło śpiewają obwieszczając światu wiosenne opowieści. Są też i nocne solówki, istne ptasie koncerty. Słucham ich o drugiej, trzeciej, czwartej nad ranem w marcu i kwietniu. Doceniając ich piękno nagrywam czasem te nocne koncerty na dyktafon. Wiem, że o tej porze smacznie się śpi, ale jeśli jeszcze nie mieli Państwo okazji wysłuchania takiego śpiewu to zachęcam. W nocnej ciszy śpiew takiego pojedynczego ptaka np. kosa, daje niezapomniane wrażenia.

Nawiązując do tematu ptaków na 8 i 9 stronie proponuję Państwu zapoznanie się z wywiadem udzielonym mi przez pana **Piotra Kamonta**, znawcę zwyczajów naszych skrzydlatych przyjaciół.



fot. M.Polak

O czym jeszcze możemy poczytać w „Dobrych Wiadomościach”?

Na stronie 7 zamieszczam fotorelację z budowy stadionu **PGE ARENA** w Letnicy (stąd kask na mojej głowie). Tempo budowy zawrotne, stadion rośnie w oczach. Już niedługo zacznie rozbrzmiewać głosami kibiców, gdyż w dniu 9 czerwca 2011 r. rozegrany zostanie pierwszy mecz.

Na stronie 11 **Jerzy Snakowski** proponuje zapoznanie się z ciekawym życiorysem Giacomo Pucciniego, zdobywcy serc kobiecych, zagorzałego palacza papierosów, ale przede wszystkim słynnego kompozytora operowego. Życiorysy znanych osób uczą, że sukcesy nie przychodzą od razu, że potrzebne są marzenia i wizja własnej przyszłości, że życie może być źródłem i zgrzyot i szczęścia, a wielkie dzieła mają charakter ponadczasowy.

Na stronie 10 **dizajnerka Agata** proponuje kolejne wiosenne zmiany w naszych mieszkaniach. Święta tuż tuż, ale jest jeszcze czas na wprowadzenie takich zmian.

Na 13 stronie **Agnieszka Kępka**, międzynarodowy sędzia kynologiczny, przedstawia tekst pod rozważkę dla potencjalnych właścicieli psów. Przed podjęciem decyzji o wzięciu psa do domu trzeba dobrze rozważyć wszelkie aspekty tej sprawy.

Mamy też, jak zawsze, tekst **Mariusza Zamkowskiego**, tym razem pod wiele mówiącym tytułem „Zapomniane marzenia”. Na 16 stronie **Marek Zwierz** przedstawia nam kolejne wiadomości żeglarskie. W dalszym ciągu kibicujemy Zbigniewowi Gutkowskiemu, który na jachcie OPERON płynie w regatach Velux 5 Oceans, a zdjęcia ze startu do czwartego etapu zamieszczamy na trzeciej stronie okładki.

W tym wydaniu na stronie 3 witamy też zupełnie nową postać - **Mariolkę**. Przydarzają się jej różne sytuacje, dzięki którym będziemy mogli poznać temat ubezpieczeń od praktycznej, życiowej strony. Miłej lektury całego wydania!

Zapraszam także do odwiedzania strony internetowej www.dobrewiadomosci.eu. Znajdują się tam wszystkie dotychczasowe wydania „Dobrych Wiadomości” oraz dużo innych informacji. W zakładce „Aktualności” informuję o mających się odbyć koncertach, odczytach, wernisażach czy spotkaniach w

bibliotekach. W „Galerii” można obejrzeć zdjęcia. Jest też zakładka „Podróże” - po Polsce i po świecie oraz intelektualne, gdzie znajduje się np. dalszy ciąg wspomnianego tekstu o G. Puccinim.

Na dole strony jest zakładka poświęcona Polskiej Filharmonii Bałtyckiej.

Jestem wielbicieleką tego miejsca. Odbywają się tam piękne koncerty, dostarczając wielu pozytywnych doznań. Muzyka, która rozbrzmiewa w murach Filharmonii jest wiecznie żywa i aktualna, choć pisana była przecież wiele, wiele lat temu... To jej siła, warto ją poznawać. W kwietniu odbywa się Gdański Festiwal Muzyczny oraz Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena, a więc jest dużo okazji by poznać wielkie dzieła w znakomitych wykonaniach.

Fascynująca może być także lektura zakładki „Pozytywna energia”. Są tam teksty i e-booki, czyli książki publikowane w internecie. Mówią one np. o rozwoju osobistym, o odnoszeniu sukcesów, o tym jak pozytywnie postrzegać świat.

Na stronie znajdą Państwo również nagrania **Radia Patrycjusz**, czyli koncerty jazzowe oraz wykłady **profesora Andrzeja Januszajtisa**, znawcy historii Gdańska. Wiedza prof. Januszajtisa też ma charakter ponadczasowy. Poznawanie historii naszego miasta jest fascynującą przygodą, zawsze przydatną.

Zachęcam do przesyłania swoich opinii, tekstów, relacji, opowiadań (na adres e-mail: dobrewiadom@gmail.com). Jeśli mieli Państwo okazję zwiedzić jakieś ciekawe miejsca to również zachęcam do przesłania mi mailem swoich wrażeń i zdjęć z podróży. Chętnie zamieszczę je na stronie internetowej, by i inni nasi Czytelnicy mieli okazję się z nimi zapoznać i zobaczyć jak piękna jest Polska i świat. A więc myszki w dłoń!

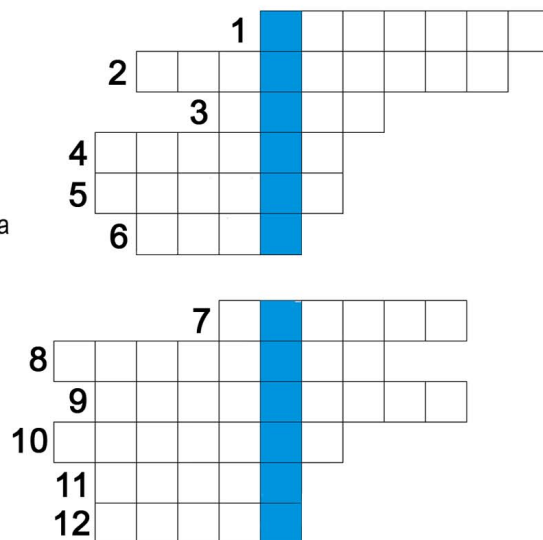
Aby było nam raźniej, czyli ze śpiewem na ustach, mam dla Państwa coś specjalnego. Jest to wspaniały śpiewnik liczący 428 stron zawierający teksty piosenek od wojskowych, harcerskich, kresowych, kolęd, aż do żeglarskich. Cały śpiewnik znajduje się na naszej stronie internetowej w zakładce „Podróże intelektualne” do pobrania w wersji pdf.

Ciepłe, wiosenne pozdrowienia przesyła

Marta Polak

Po rozwiązaniu krzyżówki wyróżnione litery utworzą hasło, które prosimy zgłaszać do OPTYKA przy ul. Jagiellońskiej 36 B (koło kantoru MAX). Dla pierwszych trzech osób zostały ufundowane nagrody - upominki.

1. Roman ... - dyrektor Filharmonii
2. czyści kominy
3. z ... na sercu
4. Biuro Nieruchomości
5. Piotr ... znawca ptaków
6. sklep muzyczny
7. Marek... pisze o żeglarstwie
8. salon z okładki
9. Jerzy... znawca opery
10. ... Zamkowski pisze opowiadania
11. TAXI 196-28
12. imię redaktor naczelnej



www.oknadrzwi.info.pl
ferno@makor.pl

OKNA! OKNA! OKNA!

NOWOŚĆ! Okna Drewniane z podwójną uszczelką w skrzydle

Okna typowe i nietypowe drewniane firm: **POZBUD, STOLLAR, PCV VEKA ALUPLAST**

DRZWI zew. **GERDA** a/włam. najtańsze w Trójmieście
SERWIS GERDY, drzwi wew. **EURODOORS**

tel./fax 58 554 92 33
602 337 368

Rabaty do 35%

Gdańsk ul. Beniowskiego 5 box 22
Centrum Targowe MTG

1 ZAGADKA

Proszę podać tytuł przedstawienia granego w Teatrze Miniatura w kwietniu 2011 r.

Dla osób znających prawidłową odpowiedź Teatr Miniatura ufundował dwa podwójne zaproszenia.

Prawidłowe odpowiedzi prosimy zgłaszać telefonicznie 0-880 635 911.

2 ZAGADKA

Z którego wieku pochodzi Żuraw Gdański?

Nagrody to 3 podwójne karnety wstępu do Centralnego Muzeum Morskiego ufundowane przez to muzeum. Prawidłowe odpowiedzi prosimy zgłaszać telefonicznie 0-880 635 911.

4 ZAGADKA

Gdzie znajduje się siedziba główna Muzeum Archeologicznego w Gdańsku?

Trzy nagrody ufundowało Muzeum Archeologiczne. Są to bilety – rodzinny, na wieżę oraz bilet normalny do muzeum. Prawidłowe odpowiedzi prosimy zgłaszać telefonicznie 0-880-635 911.

3 ZAGADKA

Proszę podać nazwisko dyrektora naczelnego Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku.

Dla osób znających prawidłową odpowiedź Polska Filharmonia Bałtycka ufundowała 6 podwójnych zaproszeń. Prosimy o kontakt z naszą redakcją tel. 0-880 635 911.

5 ZAGADKA

Jaki jest adres Klubu Sfinks500?

Prawidłowe odpowiedzi prosimy zgłaszać telefonicznie - nr 0-880 635 911. Czekają nagrody - trzy podwójne zaproszenia do Klubu Sfinks700 w Sopocie.

BUTIK BEATA
FIRMOWE RZECZY W SUPER CENACH!

LACOSTE
TOMMY HILFIGER
GUESS
RALPH LAUREN
ARMANI
CALVIN KLEIN
ABERCROMBIE & FITCH
i inni!

Gdańsk - Zabianka
ul. Subisława 29 Pawilon przy deptaku,
I piętro, 100 m od stacji SKM ZABIANKA

ZAPRASZAMY
pon-pt 11 - 18
sob. 11 - 14

Matematyka 2x2=4

wieloletnie doświadczenie wszystkie poziomy

Gdańsk-Przymorze tel. 606 309 837; gg 4611558

NAPRAWA SPRZĘTU RTV
Sony Sanyo Siesta i inne

Zbigniew Ratyński
były pracownik serwisu UNIMORU
tel. 58 303 55 49 0-602 34 34 82

Dobre WIADOMOŚCI ISSN 1689-6831

Redaktor naczelna - Marta Polak tel. 0-880 635 911 www.dobrewiadomosci.eu
Korespondencję prosimy kierować na adres e-mail: dobrewiadom@gmail.com
Wydawca - Wydawnictwo "Koziorożec"
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i tekstów sponsorowanych.

USŁUGI REMONTOWO-WYKOŃCZENIOWE

-MALOWANIE -PANELE ŚCIENNE
-TAPETOWANIE -KAFELKOWANIE
-GŁADZIE -INNE PRACE
-PANELE PODŁOGOWE WYKOŃCZENIOWE

FACHOWE DORADZTWO TANIO I SOLIDNIE
TEL. 58 303-46-02 TEL.KOM. 506-291-828

Myśli Mariolki

Przyszła wiosna. Chyba, bo ja ciągle chodzę w zimowych kozakach. Trochę ciepłe, ale co tam.

Właściwie to chciałam Wam opowiedzieć o moim małym samochodziku, który właśnie sprzedałam. Co to była za jazda! Miał już swoje na liczniku, i rdza mocno go podgryzała, ale byłam przywiązana, jak do człowieka. Bo słuchał mnie, nie pyskował i zawsze był gotowy. Ale trudno - wóz albo przewóz. I po sprawie. Miły pan - jego nowy właściciel zajrzał tu i ówdzie, spytał o rocznik i przebieg, ale najbardziej to nie spodobała mu się cena. Po ciężkich negocjacjach - w końcu - poszło. Poprosił mnie o polisę obowiązkowego ubezpieczenia - więc musiałam ją oddać, choć niedawno zapłaciłam składkę... Trudno - tak trzeba. Choć żał mi było tej kasy, bo myślałam, że oddadzą mi w ubezpieczalni.

Po kilku dniach odwiedziłam moją ulubioną agentkę ubezpieczeniową, z zamiarem odebrania tej składki, ale nic nie

dostałam. Wyobraźcie sobie, przyniosłam umowę sprzedaży, na miejscu w biurze pani agentka pomogła mi wypełnić zgłoszenie sprzedaży pojazdu, ale nici z kasy. Zabrakło najważniejszego papierka - oświadczenia nabywcy, że rezygnuje z mojej polisy, i nie będzie z niej korzystał dłużej niż 30 dni. A bez tego - ani rusz. Kasa przepadła, bo przy sprzedaży, nie zdążyłam się zapytać nabywcy, czy skorzysta z mojej polisy, czy zawrze nową umowę. Zawsze jeszcze mogłam dostarczyć to oświadczenie, ale szukać wiatru w polu. Mój samochodzik wyjechał za granicę, aby przerobić go na części, więc nabywcy i tak nie przydałaby się moja polisa.

Na następny raz będę mądrzejsza. Od mojej agentki dowiedziałam się również, że taką polisę można rozliczyć w cenie pojazdu. Wystarczy moja znajomość tematu i dobra wola nabywcy. Cały komplet dokumentów, tzn. wniosek o sprzedaży, ksero umowy kupna i

oświadczenie od nabywcy o rezygnacji z mojego ubezpieczenia idzie do firmy, gdzie miałam polisę OC. I zwracają na konto składkę pomniejszoną o 30 dni - te dni, które mógł wykorzystać nabywca. I o tym wszystkim można się dowiedzieć w Ustawie o Ubezpieczeniach, ale kto to będzie czytał.

I tak rozmyślając oglądałam wystawy z butami. Bo - możecie się domyślić, że nie zgarnęłam zbyt dużej kasy za mojego złoma, a wiosna tuż. Oj, jak by się przydała ta nadpłata. Już nawet miałam upatrzone pewne piękne buty...

Mariolce podpowiadała – agentka ubezpieczeniowa
Elżbieta Łagoda
Agencja Ubezpieczeniowa ZBYSZKO
Gdańsk - Przymorze,
ul. Władysławowska 1
tel. 58 558 38 79
www.willazbyszko.pl

Życiowe mądrości

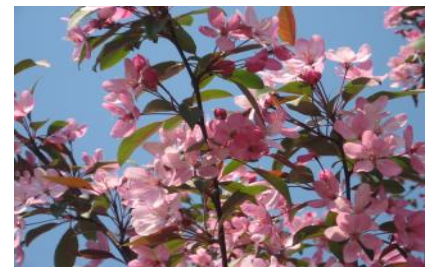
Pewien Indianin Cherokee nauczał swoje wnuki. Powiedział im tak:

- Wewnątrz mnie odbywa się walka. To straszna walka. Walczą dwa wilki: jeden reprezentuje strach, złość, zazdrość, smutek, żal, chciwość, arogancję, użalanie się nad sobą, poczucie winy, urazę, poczucie niższości, kłamstwa, fałszywą dumę, poczucie wyższości i ego. Drugi to radość, pokój, miłość, nadzieja, chęć zrozumienia, hojność, prawda, współczucie i wiara. Taka sama walka odbywa się wewnątrz was i każdej innej

osoby. Dzieci myślały o tym przez chwilę, po czym jedno z nich zapytało:

- Którego wilka wygra?

- Ten, którego nakarmisz – odpowiedział stary Indianin.



Studio Fryzur Mila
Serdecznie zapraszamy
WIOSENNE PROMOCJE
tel. 501-747-110
792-994-570
Przymorze
ul. Malborska 3
pon-pt 10-18, sob 8-15
www.studiomila.eu



MOTOBIT
NAUKA JAZDY
www.motobit.com.pl
KURSY PRAWA JAZDY
KATEGORII A, B,
B automat, C, D, E
KURSY INSTRUKTORÓW
Gdańsk - Przymorze
ul. Piastowska 98 a
Osiedlowy Klub Piastuś
58 553 23 81, 601 670



Optyk
Bożena Słupska
mistrz optyk
**TANIEJ NIŻ
MYŚLISZ !**
- duży wybór oprawek
- pełen zakres szkieł
korekcyjnych
- akcesoria (etui, łańcuszki, chusteczki)
- naprawy okularów
tel. 58 511 02 07
Gd. - Przymorze ul. Jagiellońska 36 B pon - pt 10 - 18





K W I E C I E Ń 2 0 1 1



Słowacka Orkiestra Kameralna
Bohdana Warchała



Pawlo Tolstoy



Ingolf Wunder
fot. Olga Świąteczka
FORUM



St. Ephraim Male Choir
Budapeszt



Organizatorzy
Polska Filharmonia Bałtycka
im. Fryderyka Chopina w Gdańsku



02/04 Sobota, 19.30

Archikatedra w Oliwie
KONCERT PAPIESKI

VERDI Messa da requiem

Edyta Piasecka sopran
Stefania Toczyska mezzosopran
Pawlo Tolstoy tenor
Wojtek Gierlach bas
Kai Bumann dyrygent
Chór Filharmonii w Mińsku
przyg. **Ludmila Efimova**
Orkiestra Symfoniczna PFB



wstęp wolny

03/04 Niedziela, 18.00

Dwór Artusa w Gdańsku
Nowe Brzmienia Gdańskie
NeoQuartet
Paweł Zagańczyk akordeon
wstęp wolny

04/04 Poniedziałek, 19.00

Sala Koncertowa PFB
Nadzwyczajny recital fortepianowy
Ingolf Wunder (Austria)

05/04 Wtorek, 19.00

Sala Kameralna PFB
Barock Quartet
Kryptos Quartet

06/04 Środa, 20.00

Archikatedra w Oliwie
VIVALDI 333
333 rocznica urodzin
i 270 rocznica śmierci Vivaldiego

Nicki Kennedy sopran
Clare Wilkinson mezzosopran
Daniel Auchincloss tenor
Jarosław Bręk bas-baryton
Polski Chór Kameralny
Wrocławska Orkiestra Barokowa
Jan Łukaszewski dyrygent
wstęp wolny

07/04 Czwartek, 19.00

Sala Koncertowa PFB
KONCERT NADZWYCZAJNY
Orkiestra Symfoniczna Słowackiej Filharmonii Narodowej w Bratysławie
Marian Lapsansky fortepian
Leos Svarovsky dyrygent
BELLA Uwertura festiwalowa
CZAJKOWSKI II Koncert fortepianowy
DVOŘÁK IX Symfonia „Z nowego świata”

08/04 Piątek, 19.00

Sala Koncertowa PFB
GALA OPEROWA
Barbara Kubiak sopran
Sergey Drobyshevskiy tenor
Tadeusz Wojciechowski dyrygent
Orkiestra Symfoniczna PFB

09/04 Sobota, 19.00

Sala Koncertowa PFB
WIRTUOZI SMYCKÓW
Słowacka Orkiestra Kameralna Bohdana Warchała
Ewald Danel dyrygent
VIVALDI Cztery pory roku
PIAZZOLLA Cztery pory roku

10/04 Niedziela, 18.00

Dwór Artusa w Gdańsku
DAWNE BRZMIENIA GDAŃSKIE
Gala XXX-lecia
Capella Gedanensis
Alina Kowalska-Pińczak dyrygent
wstęp wolny

11/04 Poniedziałek, 16.00

Studio Koncertowe Radia Gdańsk
Recital fortepianowy
Tamary Niekludow
wstęp wolny

11/04 Poniedziałek, 19.00

Sala Kameralna PFB
Moscow Piano Trio

12/04 Wtorek, 19.00

Kościół Gwiazda Morza w Sopocie
FERENC LISZT IN MEMORIAM
St. Ephraim Male Choir Budapeszt
Tamás Bubnó dyrygent
wstęp wolny

12/04 Wtorek, 19.00

Bazylika św. Brygidy w Gdańsku
FERENC LISZT IN MEMORIAM
Roman Perucki organy
wstęp wolny

13/04 Środa, 19.00

Sala Koncertowa PFB **SEA-invest**
KONCERT FINAŁOWY
GRAUN Pasja „Der Tod Jesu”
Dorothee Miels sopran
Joanne Lunn sopran
James Oxley tenor
Thilo Dahmann bas
Daniel Reuss dyrygent
Collegium Vocale Gent
Akademie für Alte Musik Berlin

17/04 Niedziela, 17.00

Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena
BACH Pasja wg św. Jana BWV 245
Barokowa Orkiestra ELBIPOLIS
Schleswig-Holstein Festival Choir Lübeck
Rolf Beck dyrygent

27/04 Środa, 20.00

Bazylika św. Mikołaja w Gdańsku
Koncerty organowe
BLIŻEJ BACHA
Bartosz Jakubczak
Wstęp wolny

28/04 Czwartek, 19.00

Gala wręczenia Pomorskich Nagród Artystycznych za rok 2010

La Valse RAVELA

Orkiestra Symfoniczna PFB
Jerzy Salwarowski dyrygent
Angelos Kritikos puzon

NOSKOWSKI
Uwertura „Morskie Oko”
ROTA Concerto per trombone e orchestra

KODALY Tańce z Galanty
RAVEL La Valse

SIESTA FESTIVAL

29/04 Piątek, 19.00
Wieczór arabski z Souad Massi
30/04 Sobota, 19.00
Wieczór kabowerdyjski z Sarą Tavares
01/05 Niedziela, 19.00
Gala festiwalu
Anna Maria Jopek
Gonzalo Rubalcaba,
Gil Goldstein & Friends: „Polka”
Marcin Kydryński szef artystyczny festiwalu

www.siestafestival.pl

WYSTAWY

Władysław Klamerus
malarstwo, rysunek, tkanina
Wernisaż 28/04 w przerwie koncertu o 19.00

Ars Ante Portas
Grażyna Kunicka
malarstwo, olej i gwasz
wystawa do 05/04

Marcin Bildziuk
wernisaż 06/04 g.18.00

KUP BILET

przez internet:
www.bilety24.pl
I wydrukuj na domowej drukarce w kasach biletowych PFB
Gdańsk, Ołowianka 1
w Biurze Podróży „Barkost”
Gdynia, Świętojańska 100



Wiek Miłosza w Trójmieście

W drugiej połowie marca trójmiejscy melomani i miłośnicy poezji mieli okazję uczestniczyć w cyklu spotkań *Wiek Miłosza*. Promocji twórczości polskiego noblisty podjęła się Filharmonia Bałtycka w Gdańsku. Dobrym duchem, dyrygentem koncertów i moderatorem licznych wydarzeń muzyczno – literackich był Kai Baumann, wicedyrektor tej instytucji.

W programie imprezy znalazły się przede wszystkim prezentacje muzyka i poezja oraz rozmowy o życiu i twórczości Czesława Miłosza z poetami, aktorami i przedstawicielami placówek kultury oraz czasopism i wydawnictw, którym dorobek noblisty jest szczególnie bliski.

Na inauguracyjnym koncercie, 18 marca usłyszeliśmy *Pasję wg św. Marka* J. S. Bacha w wykonaniu orkiestry PFB, Chóru Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i solistów. Fragmenty Ewangelii wg św. Marka w tłumaczeniu Cz. Miłosza odczytał znany gdański aktor Jerzy Kiszkiś. Filharmoniczne muzyczno – poetyckie prezentacje zakończył 25 marca Koncert dla Czesława Miłosza, w czasie którego

artyści wykonali utwory A. Vivaldiego (koncert obojowy F-dur), G. B. Pergolesiego (kantata „Orfeo”) i F. Schuberta (V symfonia B-dur). „Orfeusza i Eurydykę” i inne wiersze Cz. Miłosza zaprezentował aktorski tercet: Halina Winiarska, Jerzy Kiszkiś i Krzysztof Wakuliński.

Między tymi koncertami mieliśmy do wyboru kilkanaście wydarzeń artystycznych. Modelowym przykładem może być spotkanie w filharmonicznej Sali Kameralnej, gdzie Kai Baumann „przepytywał” Krzysztofa Czyżewskiego, szefa Międzynarodowego Centrum Dialogu im. Cz. Miłosza w Krasnogrudzie k. Sejna, tuż przy granicy polsko - litewskiej, a wiersze poety czytała znakomita aktorka Irena Jun. Goście snuli też barwne opowieści o swoich poetyckich i osobistych spotkaniach z Cz. Miłoszem i jego twórczością. Swoistym „dodatkiem” do tych rozważań była sonata a-moll „Arpeggione” F. Schuberta w wykonaniu Michała Panasiuka (wiolonczela) i Radosława Kurka (fortepian).

Do niezwykle wzruszających momentów Wiek Miłosza można zaliczyć spotkanie

przy grobie matki poety na Cmentarzu Katolickim w Sopocie. Rodzina, przyjaciele i bliscy Cz. Miłosza usłyszeli kilka jego wierszy bezpośrednio adresowanych do matki lub dotyczących dzieciństwa w interpretacji J. Kiszkiśa. O muzyczne wrażenia zadbał klawecista Karol Respondek.

Warto wiedzieć, że matka poety zmarła w 1945 r. na Żuławach, tuż po przesiedleniu z Litwy. Ks. Krzysztof Niedałowski przypomniał, że Cz. Miłosz odwiedził jej grób pierwszy raz dopiero w czerwcu 1981 r. przed swoją wizytą w Stoczni Gdańskiej. Później wielokrotnie przyjeżdżał prywatnie do Sopotu, by odwiedzić grób bliskiej mu osoby.

Odbyła się też msza w intencji Czesława Miłosza w kościele św. Jana w Gdańsku. W liturgię zostały wplecione fragmenty Mszy koronacyjnej C-dur KV 317 Wolfganga A. Mozarta w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Akademii Muzycznej w Gdańsku pod dyrekcją Kai Bumanna.

Wielkie brawa dla Filharmonii i dyrektora Bumanna za cały cykl „Wiek Miłosza”. (jes.)

Wiek Miłosza



zdjęcia Marta Polak

Muzeum Archeologiczne w Gdańsku

Ulica Mariacka w Gdańsku należy do jednej z najpiękniejszych w Europie. W swoich uroczych kamieniczkach kryje wiele osobliwości, a pod numerem 25/26 znajduje się jeden z oddziałów Muzeum Archeologicznego.



Popularny MAG prezentuje obecnie (do 30.06.2011r.) wystawę: "Piękno na co dzień JAPONSKIE PRZEDMIOTY UŻYTKOWE, STROJE I BRON", na której można obejrzeć m.in. kimona, zbroję samuraja i tradycyjne elementy wyposażenia wnętrz.



Stałe wystawy MAG przy ul. Mariackiej 25/26 to:

PRADZIEJE POMORZA GDAŃSKIEGO. Wystawa prezentuje najdawniejsze dzieje Pomorza Gdańskiego, przybliża odrębny i specyficzny charakter miejscowych społeczności pradziejowych. Powstała ona między innymi dzięki wieloletnim badaniom archeologicznym prowadzonym przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku. Ponadto szereg eksponatów pozyskano od ofiarodawców, współpracujących z MAG.

EPOKA KAMIENIA ORAZ WCZESNA EPOKA BRĄZU (10 000 - 1200 p.n.e.) Podstawowym czynnikiem decydującym o egzystencji najstarszych mieszkańców Pomorza Gdańskiego, a także innych regionów, był klimat. Olbrzymi lodowiec skandynawski istniejący w okresie epoki określanej jako Plejstocen, oddziaływał na

teren Europy Północnej.

POMORZE GDAŃSKIE NA PRZEŁOMIE EPOKI BRĄZU I ŻELAZA. Od końca III lub w początkach IV okresu epoki brązu, uformowała się na terenie Pomorza Gdańskiego jedna z lokalnych grup kultury łużyckiej, znana jako grupa wschodniopomorska lub grupa kaszubska.

POMORZE GDAŃSKIE U PROGU WCZESNEJ EPOKI ŻELAZA. W drugiej połowie ostatniego tysiąclecia przed naszą erą, we wschodniej i środkowej części Pomorza, między Parsętą i Wisłą oraz Bałtykiem i Notecią, nastąpiło wykształcenie się nowej kultury archeologicznej zwanej pomorską /inne nazwy to: kultura grobów skrzynkowych, wschodniopomorska, wejherowsko-krotoszyńska/. Mimo pewnych odrębności była ona kontynuacją poprzedniej rozwijającej się tu grupy kaszubskiej kultury łużyckiej.

SCHYLEK STAROŻYTNOŚCI NA POMORZU WSCHODNIM. POMORZE GDAŃSKIE WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU.

Nazwa "Pomorze" w źródłach pisanych z XI wieku oznaczała kraj położony "przy morzu" kształtem podobny do trójkąta (Otto z Bambergu).

SCHORZENIA LUDNOŚCI PRAHISTORYCZNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH.

Celem tej wystawy jest przybliżenie współczesnemu odbiorcy problematyki związanej ze stanem zdrowia naszych przodków.

I piętro NEOLIT.

Dział epoki kamienia i wczesnej epoki brązu prezentuje najstarsze zabytki archeologiczne, natomiast w gablotach A-E przedstawiono kości ze śladami chorób, na które cierpieli ludzie w tym właśnie czasie.

II piętro.

Dział OKRESU WPŁYWÓW RZYMSKICH prezentuje nieliczną kolekcję eksponatów paleopatologicznych. Zajmują one gablotę A. Jest

wśród nich ropień okołozębowy, rozległe zapalenie okostnej, które mogło spowodować różne choroby, oraz przypadek poważnej choroby wrodzonej, tzw. "wyrośla mnogie". Powodują one duże zniekształcenia wielu kości, co wyklucza samodzielność chorego, który zwykle umiera w młodym wieku. W dalszej części ekspozycja archeologiczna dotyczy ŚREDNIOWIECZA, towarzyszą jej liczne eksponaty paleopatologiczne.

WYSTAWA: 1000 LAT GDAŃSKA W ŚWIETLE WYKOPALISK.

Z BURSZTYNEM PRZEZ TYSIĄCLECIA.

Jest to pierwsza po II wojnie światowej stała ekspozycja bursztynu w Gdańsku. Nawiązuje ona do dawnych gdańskich tradycji. Zabytki prezentowane są w dwóch działach: bursztyn w przyrodzie oraz bursztyn w kulturze.

WYSTAWA: TAJEMNICE DOLINY NILU.

Ekspedycja Afrykanistyczna MAG od 1993r. prowadzi badanie na terenie Sudanu.

W odpowiedzi na apel sudańskiego rządu archeolodzy MAG ratują zabytki kultury światowej w rejonie IV katarakty Nilu, na terenie, który po zbudowaniu nowej tamy na rzece zostanie zatopiony. Wiele bezcennych zabytków ulegnie zagładzie. Tylko międzynarodowa, zakrojona na szeroką skalę akcja ratownicza daje szansę ich ocalenia. Wystawa "Tajemnice Doliny Nilu" jest efektem wieloletniej działalności MAG w Sudanie. Powstała na bazie zgromadzonej tu kolekcji zabytków archeologicznych i eksponatów etnograficznych, w skróconej formie prezentuje bogatą historię tego kraju. Z jednej strony ukazana jest archeologia od pradziejów po islam: narzędzia i rysunki sprzed tysięcy lat, ruiny świątyń i kościołów, tajemnicze grobowce, zapomniane osady i miasta, z drugiej etnografia: domostwa i przedmioty codziennego użytku, amulety i broń, stroje i biżuteria różnych ludów Sudanu.

Zapraszamy do odwiedzania oddziałów Muzeum Archeologicznego.

www.archeologia.pl
mag@archeologia.pl

Stadion PGE Arena

W dniu 9 kwietnia 2011 r. byłam na placu budowy stadionu PGE ARENA w Letnicy. Stadion już teraz robi wspaniałe wrażenie. Wszystko idzie zgodnie z planem, tempo budowy jest zawrotne. Trwają prace wykończeniowe, kończy się montaż bursztynowego poszycia dachu z poliwęglanu. Wyrównywana była powierzchnia płyty boiska. Trawa z gotowej roli zostanie przywieziona z Holandii. Pierwszy mecz odbędzie się już 9 czerwca 2011. A oto moja fotorelacja z placu tej imponującej budowy.

Marta Polak



Piotr Kamont - wiosna i ptaki



Mamy już kalendarzową wiosnę, a ta piękna pora roku kojarzy nam się z ptakami. O rozmowę o ptakach poprosiłam pana **Piotra Kamonta**, znawcę zwyczajów naszych skrzydlatych przyjaciół.

Wśród ptaków o tej porze roku obserwujemy duży ruch. Które ptaki odlatują, a które przylatują do nas na wiosnę?

Rzeczywiście wiosna jest czasem wzmożonej aktywności ptaków. Polska jest takim ciekawym miejscem na mapie Europy. Możemy obserwować zarówno te ptaki, które odlatują od nas, które spędziły u nas zimę i traktują Polskę jako ciepły kraj. Może to się wydawać nam dość dziwne, ale rzeczywiście są takie ptaki, które u nas spędzają zimę. Obserwujemy również duże ilości ptaków przelotnych, które traktują Polskę tylko jako przystanek na swojej drodze na północ Europy, na Syberię. I mamy też te ptaki, które przylatują do nas.

Odpowiadając na pytanie - odlatują od nas kaczki morskie, które zimowały np. w Zatoce Puckiej takie jak edredony, markaczki, uhle, lodówki oraz bielaczki i jemiołuszki, które spotkać można w miastach. Co ciekawe, wydaje nam się, że np. sikory, które wiosną i latem pięknie nam śpiewają, a zimą są gośćmi przy naszych karmnikach, to są ciągle te same ptaki.

Natomiast jest tak, że oczywiście, ta populacja częściowo się pokrywa, ale nasze ptaki bardzo często odlatują od nas na niewielkie odległości i zimę spędzają gdzie indziej, a do nas przylatują ptaki z północy. Podobnie jest z wronami, gawronami, czyli wydaje się, że te ptaki są cały czas w Polsce, a tymczasem to są różne ptaki w różnym okresie.

Które ptaki przylatują jako pierwsze zwiastując wiosnę?

Zdecydowanie można tu wybrać trzy gatunki - skowronek, żuraw i czajka. Po ich obecności możemy stwierdzić początek wiosny.

Jakie odległości pokonują ptaki by dolecieć do nas?

Przyjmuje się, że od kilku do kilkunastu tysięcy kilometrów. Nasze ptaki potrafią zimować już na południu Europy np. w Hiszpanii czy na wybrzeżach północnej Afryki. Są też takie gatunki jak np. bociany, które migrują do środkowej Afryki i te mają do przebycia z powrotem do nas kilkanaście tysięcy kilometrów.

Ptaki często wracają do tych samych gniazd. Co pomaga im orientować się w terenie?

Rzeczywiście jest tak, że bardzo wiele gatunków ptaków wraca, jeśli nie do tego samego gniazda, to do tej samej okolicy.

Jednym z przykładów są znane wszystkim bociany białe, które wykorzystują te same gniazda przez kilka sezonów. Natomiast większość małych ptaków buduje co roku nowe gniazda. Z badań ornitologów wynika, że nawet małe ptaki potrafią wrócić niemalże do tego samego krzewu, w tej samej okolicy.

Czym się kierują? Trudno powiedzieć. Fenomen migracji ptaków nie do końca jest poznany. Na pewno pomagają takie cechy jak: ukształtowanie terenu, krajobraz, obecność rzek, lasów, które są stałymi punktami orientacyjnymi.

Warto tu podkreślić, że kluczowym elementem przy wyborze miejsca na założenie gniazda jest jakość siedliska i dostępność pokarmu. Jeżeli sytuacja się zmienia - np. jeżeli podmokłe łąki, na których żerowały bociany zostaną osuszone, skurczy się baza pokarmowa, co może w konsekwencji doprowadzić do porzucenia takiego miejsca.

Czy pierwsza jaskółka czyni wiosnę czy nie?

(z uśmiechem) Czyni, choć tak jak mówiłem wcześniej, jaskółka nie jest tym pierwszym zwiastunem wiosny. Są gatunki, które przylatują wcześniej, ale jak już widzimy jaskółki to znak, że wiosna gości na dobre, a zima definitywnie się skończyła.

Co robią ptaki na wiosnę? Czym się zajmują?

Zajmują się najważniejszą rzeczą w swoim życiu - po pierwsze samce zajmują terytoria, których aktywnie bronią. Jak już uda im się utrzymać terytoria, to zwabiają samice. I jeśli samica jest zainteresowana danym samcem, to przystępują do lęgów. Zakładają gniazda, składają jaja, potem zaczynają wychowywać pisklęta. Wiosna jest najbardziej aktywnym okresem dla ptaków. Ten śpiew, który jest dla nas synonimem wiosny, jest to śpiew samca, który wabi samice, aby razem przystąpić do lęgów.

Jak samiec i samiczka dzielą się obowiązkami?

Tu jest bardzo różnie, w zależności od gatunku czy rodziny. W większości przypadków, oboje rodzice partycypują w wychowywaniu piskląt. To znaczy, że nawet jeżeli tylko samica wysiaduje jaja w gnieździe, to samiec pomaga znosząc jej pożywienie, opiekuje się nią. Są gatunki, w których cała opieka nad jajami sprawowana jest przez obie płcie, czasami jest to tylko samica. Samiec bardzo rzadko jest jedyną płcią wysiadującą jaja.

Co to są plamy lęgowe?

Jeżeli widzimy ptaki to wydaje nam się, że są w pełni opierzone, lecz nie jest to tak do końca prawda. Brzuch ptaków jest wolny od piór. Plama lęgowa to specjalne miejsce na brzuchu ptaka, które jest dodatkowo ukrwione, dzięki czemu jest tam intensywna wymiana ciepła. Jest to powierzchnia styku z jajami i dzięki temu ptaki ogrzewają je. W zależności od gatunku może być jedna, dwie i trzy plamy lęgowe.

Mieszkam na Przymorzu i na wiosnę o drugiej, trzeciej, czwartej nad ranem słucham wspaniałych ptasich koncertów i nawet nagrywam je na dyktafon. Panuje wtedy cisza i śpiewa tylko jeden ptak. Robi to naprawdę duże wrażenie. Natomiast w dzień głosy wielu ptaków nakładają się, tworząc ogólny, wesoły świergot. Chciałabym zapytać dlaczego jedne ptaki śpiewają w nocy, a inne w dzień?

Różne gatunki mają różne strategie. Większość ptaków śpiewa w dzień. Chociaż główna aktywność przypada od mniej więcej godziny przed świtem do dwóch - trzech godzin po nastaniu świtu. I wtedy rzeczywiście śpiewa większość ptaków. Są też takie ptaki, które z założenia śpiewają w nocy. Są to derkacze, bąki, słowiki. Jest to dla nich korzystne, bo ich głos w nocy jest bardziej słyszalny. Wiele gatunków ptaków migruje nocą, więc taki pojedynczy głos łatwiej zwabia samice.

Który ptak, według pana, najładniej śpiewa?

Nie ma tu dobrej odpowiedzi. To jest ładne, co się komu podoba. Jeśli ktoś lubi takie monotonne, stałe, bardzo długo trwające koncerty to spodoba się np. brzęczka czy derkacz, który ma bardzo proste piosenki złożone z kilku dźwięków. To jest jeden przykład.

Na innym skraju jest taki gatunek łożówka, który sam z siebie ma dość skomplikowaną piosenkę, ale jeszcze potrafi wplatać głosy innych ptaków, w zależności od tego jakie gatunki występują w okolicy.

Jeden z moich profesorów na wykładzie opowiadał, że podczas wycieczki w terenie.

Piotr Kamont - wiosna i ptaki

obserwował krzew, z którego odzywały się głosy 5 – 6 różnych gatunków ptaków. Jak podeszli bliżej okazało się, że jest to jedna łozówka, śpiewająca różnymi głosami.

W literaturze pięknej, nie tylko ornitologicznej, jest nieustający spór, który śpiew jest piękniejszy - skowronka czy słowika. Każdy głos jest piękny, inny. Ja skłaniałbym się ku słowikowi. On śpiewa w nocy, efekt jest zupełnie inny. A z kolei skowronek przylatuje jako pierwszy, więc jego głos wiąże się z radością nadchodzącej wiosny.

Co należy zrobić kiedy zauważymy pisklę, które wypadło z gniazda?

Niestety nic. Oczywiście nasze odruchy mówią, że należy pomóc, że należy do tego gniazda z powrotem włożyć to pisklę. Natomiast często jest tak, że na wczesnym etapie, kiedy wypada jeszcze nieopierzone pisklę, to są to osobniki, które zostały celowo wyrzucone z gniazda przez rodzeństwo czy rodziców. Taką jest brutalna rzeczywistość.

I nawet jak włożymy je do gniazda to znów zostanie z niego wypchnięte. Wynika to z tego, że wobec małej ilości pokarmu rodzice nie są w stanie wykarmić wszystkich piskląt, i te, które są najmniejsze, najsłabsze lub mają inne deformacje, są wyrzucane z gniazda. Inny przypadek jest wtedy, kiedy ptaki już opierzone są poza gniazdem.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że gniazdo wcale nie jest najbezpieczniejszym miejscem. Pisklęta są krzykliwe, drapieżniki mają do nich dostęp, dlatego młode ptaki szybko opuszczają gniazdo. One sobie siedzą niedaleko, a rodzice nadal je karmią. Natomiast jeżeli widzimy takiego ptaka, który leży na drodze, należy go przenieść na krzew, na gałązkę drzewa i nic więcej.

Jak wygląda sprawa dokarmiania ptaków zimą i dopajania latem?

Z dokarmianiem zimą sprawa jest prosta. Jeśli nie ma pokrywy śnieżnej, temperatury są do minus 10 stopni Celsjusza, to nie powinno się pomagać ptakom. A jeśli długo utrzymuje się gruba pokrywa śnieżna, jest mróz minus 30 stopni, to należy pożywienie tym ptakom podać. Jednak nie powinien to być chleb lub resztki z pańskiego stołu. Dajmy im nasiona, a dla sikor słoninę. Teraz w każdym sklepie zoologicznym można zaopatrzyć się w pożywienie odpowiednie dla ptaków. Jeżeli już dokarmiamy, to róbmy to z głową.

Co do dopajania latem to też zalecam ostrożność. Jesteśmy w takim miejscu, że nawet w środku miasta są fontanny, małe potoczki, jeziorka. Jeżeli ptaki zdecydowały się na gniazdowanie, to znaczy, że mają odpowiednią ilość wody i pożywienia i nie uszczęśliwiamy ich na siłę.

Jak ocenia się ilość ptaków w Polsce i różnorodność ich gatunków w porównaniu z innymi krajami europejskimi?

Trudno to stwierdzić. Na pewno zachód Europy jest bardziej uprzemysłowiony, a rolnictwo jest bardziej uporządkowane. U nas nadal są małe gospodarstwa, z dość zmiennymi uprawami, więc w związku z tym mozaikowość siedliska jest większa, co sprzyja ptakom.

Na zachodzie Europy, czy nie szukajmy daleko Wielkopolska, czy okolice Słupska to wielkie monokultury i aby je utrzymać są dodatkowo przyskane, co nie sprzyja różnorodności. Ja bym nie szukał analogii pomiędzy np. Francją a Polską, tylko raczej w sposobie użytkowania i gospodarowania przestrzenią, krajobrazem.

Tam gdzie jest większa różnorodność, tam na pewno ptaków jest więcej. Jeżeli mamy taki park, gdzie jest dużo krzewów, drzew, gdzie nie mamy z uporem maniaka koszonej trawy co kilka dni, gdzie zostają liście, które gniją, to jest tam więcej możliwości do życia dla ptaków, niż daje piękny trawnik z pojedynczymi drzewami, który nam się wydaje dobrze uporządkowany. Natomiast z punktu widzenia ptaków jest to ubogie siedlisko.

Jak możemy pomóc by ptaków było jak najwięcej?

To co możemy zrobić to jest to, żeby środowisko wokół nas było jak najbardziej zróżnicowane. Jak mamy ogródek to nie sadźmy dziesięciu tuj. Posadźmy krzewy owocowe, które będą miejscem do założenia gniazda, a także spiżarnią dla ptaków. Natomiast jeśli będziemy kosić trawę co dwa dni i mieć tylko i wyłącznie przysłowiowe „choinki”, to nie spodziewajmy się bogactwa ptaków.

A jeśli jesteśmy rolnikiem i mamy trochę podmokłych łąk, bagnisk, nieużytków to też na siłę ich nie osuszajmy. Trzeba pamiętać, że wszystkie ptaki były z tym wodnym siedliskiem związane i w tej sytuacji tracą swój dom.

Proszę nam opowiedzieć parę słów o sobie, jak zainteresował się Pan ptakami?

Ptakami interesuję się od końca liceum. Tą pasją zarazili mnie koledzy, z którymi byłem na obozie obrączkarskim. Zgodnie z tym wybrałem potem kierunek studiów – biologię. Jestem absolwentem Katedry Biologii Środowiskowej Ekologii Kręgowców. Pracę pisałem na temat ptaków. Potem moja praca zawodowa jest i była związana z szeroko rozumianą ochroną przyrody czy ochroną ptaków.

Na początku pracowałem w Ogólnopolskim Towarzystwie Ochrony Ptaków i zajmowałem się Rezerwatem „Beka”, który jest jedną z takich perełek na Pomorzu. W tej chwili współpracuję z Pomorskim Stowarzyszeniem

Wspólna Europa. Prowadzimy program ochrony muraw kserotermicznych na Pomorzu. Siedlisko może mniej związane z ptakami, ale równie cenne przyrodniczo. Od kilku lat prowadzimy działania ochronne żeby te siedliska wróciły do swojego właściwego stanu.

Na czym polega wyjątkowość Rezerwatu „Beka”?

Rezerwat „Beka” leży w ujściu rzeki Redy. Są to podmokłe łąki, które są regularnie co roku zalewane wodą z morza. I ten stały dopływ słonej wody sprawił, że wykształciły się siedliska roślin zależnych od większego zasolenia. Są to tzw. słonawy. A z tymi słonawami związane są też ptaki siewkowate m.in. biegus zmienny. W latach swojej świetności prawie połowa polskiej populacji biegusa zmiennego lęła się właśnie w Rezerwacie „Beka”.

Potem sytuacja ogólnoeuropejska czy w basenie Morza Bałtyckiego zaczęła się dość mocno zmieniać, zmienił się sposób użytkowania tych łąk, ponieważ muszą one być wypasane lub w ostateczności koszone, aby osiągnąć ten efekt siedliska przyjaznego ptakom. Niestety użytkowanie zostało zarzucone, wszystko zarosło trzciną, więc nasza praca koncentrowała się na przywróceniu siedliska, żeby te ptaki wróciły na swoje stałe miejsca.

Czy ten rezerwat można zwiedzać?

Tak, można zwiedzać. Jest wyznaczona ścieżka edukacyjna, są tablice informacyjne dotyczące specyfiki samego rezerwatu, roślin i ptaków.

Co to są murawy kserotermiczne?

Murawa kserotermiczna to jest siedlisko jakby po drugiej stronie skali w porównaniu z podmokłą łąką. To są takie piaszczyste stoki, bardzo suche, mocno nasłonecznione. Są to siedliska ubogie w wodę, ale też cenne ze względu na bogactwo roślin i zwierząt, np. z entomofauną, czyli cennymi owadami. Murawy też wymagają stałego użytkowania, najlepiej wypasu. Kiedyś były to dla rolników tzw. zapasowe pastwiska. Były użytkowane co roku lub raz na kilka lat. Intensyfikacja użytkowania sprawiła, że wykorzystanie mało wydajnych muraw jako pastwisk zostało zarzucone. W rezultacie zmieniła się struktura roślinności, zarastały krzewami. Nasza działalność polegała na tym, by przywrócić wypas na tych terenach i dzięki temu przywrócić tę murawę kserotermiczną do właściwego stanu.

Polecam Państwu strony www.ptaki.info
www.otop.org.pl www.pswe.org

Bardzo dziękuję Panu za rozmowę.

Pytania Marta Polak

Metamorfozy wewnątrz

„Plama na dywanie”

Nadeszła długo oczekiwana wiosna. Jedną z takich oznak, oprócz latających nad głowami dzikich gęsi, czy też, nasilenia się występowania strojów mini u pań, jest tzw. „kolejka do kasy”.

Zjawisko to występuje w dwóch swoich odmianach. Pierwsza w sklepach odzieżowych, a druga w marketach budowlanych. Pojawienie się obu komunikuje nam o cyklicznej wiosennej potrzebie zmian u homo sapiens.

O ile zmiana kurteczki na lżejszą, czy też mocne postanowienie, że tej wiosny noszę się w zieloniach, przychodzą dość łatwo (zwłaszcza paniom); o tyle chęć wprowadzenia zmian we wnętrzu swojego domu, przyprawia niektórych, nieomal o atak paniki. Z reguły panika ta ma podłoże albo finansowe, albo też, powoduje ją myśl o bałaganie związanym z remontem.

Po cóż zaraz, takie mocne słowo: remont. Nie musimy od razu zmieniać wszystkiego. Wystarczy, abyśmy na wiosnę odświeżyli nieco wnętrze, by po prostu - poczuć się lepiej. W dzisiejszym odcinku chciałabym przekonać Państwa, że mała metamorfoza wnętrza, może odbyć się niewielkim kosztem i małym wysiłkiem.

Wszystko zależy od pomysłu. Proponuję zafundujcie sobie Państwo taki „weekend z metamorfozą”. Dwa dni w zupełności wystarczą, aby od poniedziałku cieszyć się nowym otoczeniem.

Pozbądźmy się tych elementów wystroju, które są z nami najdłużej i znudziły się nam. Lub takich, które np. były nam podarowane przez niedocenioną wizjonerkę wnętrzarską ciocię Władzię - ale do niczego nie pasują. A stare zastąpmy nowym.

Aby mieć pretekst do zaangażowania siebie i całej rodziny do takiego wiosennego szaleństwa, potrzeba nam przede wszystkim inspiracji. Czasami wystarczy „plama na dywanie”. No, naprawdę!

W monochromatycznym beżowo-brunatnym wnętrzu, taka plama z dżemu truskawkowego może być prawdziwym odkryciem. To właśnie ona sprawi, że podejmiemy decyzję o zakupie czerwonych poduch na naszą kanapę.

Poszukajcie w sobie takiej „plamy na dywanie”. Czegoś co was ostatnio urzekło, zachwyciło. Na co macie ochotę?!

Najbardziej spektakularnym sposobem na metamorfozę wnętrza jest zmiana koloru ścian. „Chłapanie, przesuwanie mebli! Nigdy!” Zawołają niektórzy.

Spokojnie. Jeżeli nie macie ochoty i siły na Zmianę koloru w całym pomieszczeniu, wybierz tylko jedną ścianę - tę najbardziej przykuwającą wzrok. Taka niewielka zmiana nada wnętrzu zupełnie nowy charakter, odświeży otoczenie.

Ale pamiętaj dodatkowy kolor na ścianie zobowiązuje! Powinien on koniecznie pojawić się jeszcze gdzieś we wnętrzu, np. w dodatkach. Dwie dodatkowe poduchy na kanapie, czy wymiana doniczek na nowe, w kolorze ściany spowodują, że reszta wnętrza zrobi się spójna z naszą ścianą. Aby ułatwić sobie znalezienie odpowiedniego koloru, który dodamy do wnętrza poszukajmy już w elementach, które mamy. Jeżeli zdarzył się nam np. dywan w rude cętki przenieśmy ten kolor wtedy ściana i podłoga zaczną mile dla oka ze sobą współgrać.

Kolejną metodą na odświeżenie wizerunku, jest położenie tapety.



Wierście mi zmiana image'u takiej sztandarowej ściany, może odbyć się nawet przy użyciu jednej rolki tapety! Nie musimy obklejać skrupulatnie całej powierzchni, możemy nakleić np. jeden pas na środku lub dwa symetrycznie po bokach.

W pomieszczeniu, w którym, jedna ściana jest zdecydowanie węższa, można dać tapetę poziomo - to optycznie poszerzy daną płaszczyznę.

Malowanie, tapetowanie, a dla jeszcze bardziej niecierpliwych (leniwych)

mamy całą masę naklejek i szablonów naściennych, które sprawiają, że jedna ściana zmieni wszystko.

Jeżeli zaś kolor ścian naszego wnętrza okazuje się być idealnym, a dalej męczy nas uczucie: „co by tu jeszcze...” proponuję zaingerować w strukturę czy też kształt mebli.

Dla bardzo ambitnych mamy całą gamę farb postarzających drewno, czy nadających im niecodzienne zabarwienia. Temat tak szeroki, że zapraszam do marketów w celu jego zgłębienia.

A tych niecierpliwych zapraszam do alejki z uchwytami do mebli. Mała rzecz, a potrafi zmienić nudny kredens w króla design'u.



Reszcie znudzonych, proponuję standard, niewymagający nakładów finansowych, ale za to trochę pracy. Przemeblowanie.

Pamiętajmy jednak, że zanim zaczniemy jeździć z trzydrzwiową szafą po pokoju, warto zmierzyć, czy zmieści się w miejscu, które dla niej przeznaczaliśmy.

Dobrym sposobem jest wyrysowanie konturu mebla kredą na podłodze. Da to częściowo pogląd na jego wielkość. Jeżeli okaże się, że i owszem mieści się, proponuję, w celu oszczędzenia blizn podłódze, położyć pod nóżki mebla półki surowych ziemniaków, gdyż ułatwi to znacznie przesuwanie.

Mam nadzieję, że trochę zaraziłam was wiosennym szaleństwem. A teraz kończę już bo muszę iść i spojrzeć sobie na moją nową ścianę i świeżo położony na niej tynk strukturalny... Ale o tym w następnym artykule.

Wasza Dizajnerka Agata
www.gaaj.pl apag@o2.pl

Jerzy Snakowski

Zgubne i twórcze nałogi Giacomo Pucciniego



Miał dwa nałogi: papierosy i kobiety. Choć potrafił wypalić dziennie nawet 80 papierosów, to poświęcił im ledwie kilka nut („Zapali pan? Amerykańskie! – proponuje barytonowi Madame Butterfly). Ile miał kobiet, tego nie wie nikt. To jednak one bez reszty wypełniły jego twórczość. Męscy bohaterowie oper Giacomo Pucciniego, często naiwni, nielogiczni, nieodpowiedzialni, giną w blasku swych towarzyszek. Manon, Tosca, Madame Butterfly, Mimi, Turandot, Liu – można przypuszczać, że te operowe bohaterki posiadają rysy kobiet, które naprawdę pojawiły się w życiu włoskiego kompozytora. Sceniczne heroiny są u niego zarówno płocze jak i zalotne, kuszące, drapieżne, walczące, igrające, zimne, okrutne, namiętne, wyrafinowane, oddane. Czyżby w tych wszystkich typach gustował sam Puccini? Przyglądając się jego życiu, szczególnie temu sekretnemu, wydaje się, że chciał mieć je wszystkie.

Skazany na muzykę

Giacomo Puccini urodził się w Lukce w roku 1858 w szanowanej rodzinie od co najmniej czterech pokoleń związanej z muzyką. Gdy mając 5 lat stracił ojca, dla miejskich radnych było oczywiste, że mały Giacomo pójdzie w ślady swych przodków. Zagwarantowali więc chłopcu posadę organisty w jednym z kościołów. Jego matce zaś przyznali rentę, potrzebną na edukację malca. Być może poczucie bezpiecznego jutra spowodowało, że Puccini był dzieckiem wyjątkowo beztroskim. Nie tylko powtarzał jedną klasę, ale, co gorsza, nie zdradzał żadnych zainteresowań muzyką. Matka, mająca na wychowaniu jeszcze sześcioro rodzeństwa Giacomo, wyszukiwała mu

najlepszych nauczycieli, karała, prosiła i błagała. Chłopak złapał bakcyła w momencie, gdy za grę na organach dostał pierwsze pieniądze. Zobaczył, że muzyka może być sposobem na wyrwanie się z biedy, w jakiej żyli. By schlebiać swej kościelnej „publiczności”, w trakcie mszy wplatał w organowe improwizacje melodie z modnych wówczas oper. Był uroczym chłopcem i wszystko uchodziło mu na sucho. Tym bardziej, że Włosi uwielbiają operę. Do tego stopnia, że gdy w oddalonej od Lukki o kilkadziesiąt kilometrów Pizie wystawiano nowe dzieło Verdięgo *Aidę*, Puccini poszedł tam na piechotę. Nie stać go było na żaden transport, a tym bardziej na bilet do teatru. Udało mu się jednak dostać na widownię. I stał się cud! W osiemnastolatku obudziła się uśpiona miłość do muzyki.

- Będę kompozytorem operowym i basta! – oznajmił nagle matce, gdy ta przyrządziła pastę.

Wziął się do nauki i pracy. Wkrótce skomponował pierwsze utwory o charakterze religijnym. Ich wykonanie w rodzinnym mieście i towarzyszący im sukces, utwierdziły Pucciniego w postanowieniu. Zachwycona taką zmianą matka, wystarała się u królowej Małgorzaty o stypendium dla syna. Wuj dodał małą pożyczkę. Wtedy Giacomo rzucił bezpieczną posadę organisty w katedrze i wyruszył na północ. Jego celem było konserwatorium w stolicy operowego świata – Mediolanie.



Życ sztuka...

Lata studiów to dla Pucciniego okres klepania biedy. W pewnym momencie był nawet gotów rzucić naukę i wyjechać w ślad za jednym z braci do Brazylii. Jednak entuzjazm młodości pozwoliły przetrwać mu najcięższe chwile. Ich wspomnienie stało się kilka później natchnieniem przy pisaniu opery *Cyganeria*. Jej bohaterami są młodzi ludzie, którzy pomimo głodu i zimna, żyją miłością, w niej znajdują siły, by żyć i w niej spalają się bez reszty.

W roku 1883 ukończył naukę jako jeden z najlepszych studentów. Rozpoczął życie na własny rachunek. Na ogłoszony przez jednego z wydawców konkurs, skomponował pierwszą operę – *Willidy*. Dzieło przepadło z kretesem. Nie dlatego, że było złe. Szanowna komisja po prostu nie była w stanie rozszyfrować bazgrołów Pucciniego. W tym momencie pomógł mu jeden z profesorów i opera została wystawiona.

Premiera w mediolańskim Teatro del Verme skończyła się ogromnym sukcesem. Kompozytor musiał kilkanaście razy kłaniać się przed kurtyną. Starał się przy tym nie pokazywać wytartych łokci starej marynarki. Tamtego wieczoru Puccini zapadł w pamięć wszystkim znaczącym ludziom w branży.

...Życ miłością

W tym samym czasie związał się z młodszą od siebie o dwa lata, dwudziestoczteroletnią, piękną Elwirą Geminiami. Pojawił się jednak problem. Otóż istniał jeszcze pan Geminiami, bogaty kupiec, a nawet dwójka Geminiańtek. Kochankowie poznali się ponoć za sprawą męża Elwiry, który namówił ją, by brała u Pucciniego lekcje muzyki.

I cóż działo się dalej?

Z całym tekstem o losach Pucciniego, autorstwa **Jerzego Snakowskiego**, mogą się Państwo zapoznać na stronie www.dobrewiadomosci.eu - zakładka "Podróże intelektualne".

Ten i inne artykuły tego autora znajdują Państwo na stronie www.snakowski.pl

Wiosna z Janem Heweliuszem

Z bogatego programu imprez z okazji 400-lecia urodzin wielkiego polskiego astronoma i gdańszczyzanina Jana Heweliusza każdy na pewno wybierze coś interesującego.

W kwietniu, maju i czerwcu nie zabraknie wykładów i prelekcji o dokonaniach i życiu słynnego badacza gwiazd. Organizują je Biblioteka Gdańska PAN (13.04, 11.05 i 8.06) i Uniwersytet Gdański (budynek Wydziału Prawa i Administracji - 28.04, 19.05)

Studenci UG postanowili nawet włączyć obchody Roku Heweliusza do programu tegorocznych majowych Neptunaliów.

Wystawę „Jan Heweliusz i Gdańsk jego czasów” przygotowują: Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, BG PAN i Archiwum Państwowe w Gdańsku.

Intrygująco brzmi zapowiedź uruchomienia zegara wahadłowego i odsłonięcie pomnika planetoid. Nie zabraknie też zapewne niespodzianek

w czasie plenerowej imprezy „Imieniny Janów” na Targu Węglowym. Niedawno na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Gdańska przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Astronomicznego przedstawił projekt wybudowania 90-metrowego radioteleskopu. Wprawdzie jeszcze nie zapadła decyzja o jego lokalizacji, ale zdaniem naukowców idealnym miejscem będzie leśna polana w Borach Tucholskich na granicy województw pomorskiego i kujawsko-pomorskiego.

Zanim jednak ten pomysł przerodzi się w Narodowe Centrum Radioastronomii, warto wybrać się do gdańskiego Centrum Hewelianum, gdzie można obejrzeć model Słońca. Ma 1,5-metra średnicy i jest sterowany gestami widza. Wykorzystanie, m. in. video mappingu pozwala objaśniać zjawiska, które zachodzą zarówno na powierzchni, jak i we wnętrzu Słońca. Model stanowi element projektu

edukacyjnego „Z linijką na Słońce”, który odbywa się w Centrum Hewelianum do 20 czerwca br. Więcej informacji o imprezach Roku Heweliusza na stronie: www.janheweliusz.pl (jes.)



fol. Marta Polak



MIEJSKI TEATR MINIATURA REPERTUAR KWIECIEŃ 2011



Data	Godz	Tytuł	Data	Godz	Tytuł
01.04. Pt	10.00	„PIOTRUŚ PAN”	17.04. N	12.00 17.00	„PIOTRUŚ PAN” BAJNUTEK
02.04. S	12.00	„PIOTRUŚ PAN”	18.04. Pn		
03.04. N	12.00	PIOTRUŚ PAN	19.04. Wt	10.00	„PIOTRUŚ PAN”
04.04. Pn			20.04. Śr	10.00	„PIOTRUŚ PAN”
05.04. W	10.00 12.00	„PIOTRUŚ PAN” „PIOTRUŚ PAN”	21.04. Cz		
06.04. Śr	10.00 13.00	„PIOTRUŚ PAN” Konkurs Recytatorski	22.04. Pt		
07.04. Cz	10.00 12.00	„PIOTRUŚ PAN” „PIOTRUŚ PAN”	23.04. S		
08.04. Pt	10.00 12.00	„PIOTRUŚ PAN” „PIOTRUŚ PAN”	24.04. N		Wielkanoc
09.04. S	12.00	„PIOTRUŚ PAN”	25.04. Pn		Pn wielkanocny
10.04. N	12.00	„PIOTRUŚ PAN”	26.04. Wt		
11.04. Pn			27.04. Śr		
12.04. W	10.00 12.00	„PIOTRUŚ PAN” „PIOTRUŚ PAN”	28.04. Cz	10.00	„DZIKIE ŁABĘDZIE”
13.04. Śr	10.00 12.00	„PIOTRUŚ PAN” „PIOTRUŚ PAN”	29.04. Pt	10.00	„DZIKIE ŁABĘDZIE”
14.04. Cz	10.00 12.00	„PIOTRUŚ PAN” „PIOTRUŚ PAN”	30.04. S	12.00	„DZIKIE ŁABĘDZIE”
15.04. Pt	10.00 12.00	„PIOTRUŚ PAN” „PIOTRUŚ PAN”			
16.04. S	12.00	„PIOTRUŚ PAN”			

KASA czynna od wtorku do piątku godz. 9:00 - 15:00, sob/niedz. na 2 godz przed spektaklem

REZERWACJA (58) 341 94 83 od wtorku do piątku w godz 10:00 - 15:00

BILETY wt. - pt. 12.00 zł. sob-niedz. 15.00 zł.

Miejski Teatr Miniatura 80-236 Gdańsk, ul. Grunwaldzka 16, tel/fax (58) 341 94 83; (58) 341 12 09

e-mail: organizacjawidowisk@teatrminiatura.pl

**TUSZE
i TONERY**
www.amberink.pl
58 305 44 82

**Zamiennie
regeneracja
oryginalne**

Chcę psa!

To nie zawsze przemyślana decyzja. Każdy zanim postanowi kupić psa powinien dobrze się zastanowić nad tym:

- Gdzie mieszkasz – czy masz tereny na wybieganie swojego psa?

- Czy w twoim mieście są przepisy dotyczące odpowiedzialności właściciela za zachowanie zwierząt i czy temu sprostasz?

- Czy wiesz, że każdy pies (nie tylko źle wychowany) będzie mógł swobodnie biegać po własnym terenie, ale nie przed blokiem?

- Pies w mieście to **OBOWIAZEK**, a dopiero potem przyjemność

- Czy wiesz, że wyjście tylko na smyczy i załatwienie potrzeb fizjologicznych dla twojego psa to o wiele za mało!

- Czy lubisz wstawać półtorej godziny wcześniej rano, aby wybiegać psa?

- Czy masz ochotę zbierać odchody po twoim ulubieńcu i to często o niemałej wielkości - a powinieneś, niezależnie od wielkości psa!

- Czy zdajesz sobie sprawę, że w pierwszych dwóch latach życia twojego Azorka musisz zarezerwować dla niego do czterech godzin dziennie – to prawie pół etatu?!

- Czy wiesz, że psa też trzeba **WYCHOWAĆ** i robić to mądrze!

- Czy wiesz, że to **NIEPRAWDA**, że każdego psa można w dowolny sposób ukształtować niczym plastelinę

- Czy zdajesz sobie sprawę, że każdego psa można zepsuć nieodpowiednim wychowaniem lub brakiem kontaktu z człowiekiem?

- Czy pamiętasz, że **PIES** to **NIE ZABAWKA** dla twojego dziecka?

Proszę również pomyśleć o tym: Ile teraz masz lat, czy jak kupisz psa, to np. za 5 lat będziesz miał 65 lub 70 lat i czy będziesz mógł z nim wychodzić na długie wybiegi, czy fizycznie i psychicznie sprostasz młodemu psu pełnemu temperamentu. A może za 5 lat założysz własną rodzinę i wyprowadzisz się z domu, a pies zostanie ze schorowanymi rodzicami? Czy za 5 lat też będzie Cię stać na utrzymanie psa? – z emerytury lub renty.

Czy masz i będziesz miał środki finansowe na leczenie? A może masz taki zawód, że nie będzie Ciebie często w domu?

Co z urlopami? Jak je spędzasz i czy jak weźmiesz psa to będziesz mógł z nim jechać na swój urlop? Jeśli ktoś oddaje psa do hotelu dla zwierząt tylko dlatego, że jedzie na urlop na Majorkę – to niewybaczalne! Po co wtedy pies?

To nie samochód, który zostawisz w garażu! Hotel dla psów czy kotów to powinno być tylko wyjście awaryjne w nagłych, nieprzewidywalnych sytuacjach.

Jak chcesz zaimponować modą, czy wyjątkową rasą przed znajomymi, to lepiej zmień samochód, czy kup wystrzałowy ciuch, a psa nie bierz!! Też zaszpanujesz!

Bardzo proszę, aby kupno zwierzęcia nigdy nie było spowodowane tym, że dziecko chce psa lub, że lekarz polecił dla dziecka psa, modą na psy danej rasy, czy chwilowym wybrykiem lub nie daj Boże, prezentem na Święta. Psa bierzemy nie dlatego, że dziecko tego chce, lub, że ma pilnować domu, odstraszać swoim wyglądem, czy uspokoić sumienie rodziców, którzy nie mają czasu dla dziecka i dają mu żywą zabawkę!

BIERZEMY POD SWÓJ DACH PSA, BO CHCEMY TEGO I GO KOCHAMY!!!! Bez warunków i wygórowanych oczekiwań.

Nie ma lepszego przyjaciela, nie ma prawdziwszej miłości, nie ma lepszej wierności i bezgranicznego oddania Tobie, które dostaniesz od swojego PSA!

Aco TY możesz dać mu w zamian??

Agnieszka Kępka
Behawiorysta, Międzynarodowy
Sędzia Kynologiczny



Sonia

HAUUU-WARD
Profesjonalne Szkolenie PSÓW
Przedszkole dla szczeniąt
Gdańsk - Żabianka, ul. Pomorska
[obok torów PKP i wiaduktu]
Gabinet terapii zaburzeń zachowań psów
tel/fax 58 558-14-80, 608-286-107
www.hauward.pl e-mail:hauward@hauward.pl

HEKTOR SKLEP DLA ZWIERZĄT
akcesoria i karmy po atrakcyjnych cenach:
puszka WHISKAS 400 g - 3,00 zł
Kitekat 400 g - 3,50 zł
sucha karma dla kotów - od 6 zł/kg,
dla psów - od 5 zł/kg
piasek dla kotów - od 7 zł/op
Gd. Przymorze,
ul. Krzywoustego 35/2 **0-501 058 972**
dzw. do Milenki GRATES

Zapomniane marzenia

Rafał po raz kolejny z nadzieją spojrzął na zegar. Jeszcze tylko kwadrans, tylko kwadrans do przerwy na lunch. - Wytrzymaj, wytrzymaj - sam siebie dopingował. Wiedział, że i teraz powinien zrezygnować z przerwy i popracować jeszcze nad nową koncepcją polityki sprzedaży w korporacji. Tym razem sam organizm zaczął się jednak buntować i oderwanie się choć na godzinę od intensywnej pracy było koniecznością. Trzy tygodnie morderczej harówki nad nowymi metodami pracy handlowców zaczynały mieć już wpływ na jego zdrowie, o samopoczuciu nie mówiąc. No ale przecież od niego właśnie zależało powodzenie całej firmy w czasach powszechnego kryzysu i drastycznego spadku sprzedaży. Analiza tysięcy danych zajęła mu prawie miesiąc, teraz ślęczał nad nowymi sposobami zachowań podległej mu grupy handlowców. To była właśnie najgorsza część projektu. No bo jak zmienić wszystko to, co było doskonałe, na jeszcze lepsze? I jeszcze bardziej skuteczne. Jak spowodować, by flotylla pojazdów firmowych, kolorowych do granic kiczu, była jeszcze bardziej zauważalna? Jak zmienić w pełni profesjonalne postępowanie handlowców, by było jeszcze bardziej profesjonalne? Jak ich dodatkowo zmotywować, skoro już niektórzy zaniedbywali życie rodzinne ku chwale firmy? Jak, jak, jak? Te pytania zadawał sobie co dzień z rana, w południe i wieczorem. Odpowiedzi nie znajdował również w bezsenne noce ani w brzasku świtu, który ostatnio oglądał nawet w weekendy. Od jego pracy i pomysłowości bardzo wiele zależało. Dano mu to wyraźnie do zrozumienia i oczekiwano szybkich rezultatów. Sprawozdania z postępów pracy składał osobiście prezesowi, z pominięciem drogi służbowej. Postępy oczywiście były, był bardzo dobrym fachowcem w swojej dziedzinie, prezes nawet czasem z zadowoleniem pokiwał głową. Ale Rafał czuł, że nie tędy droga i to, co kazano mu robić, jest działaniem na krótką metę. Konkurencja szybko dostosuje się do nowych metod, przejmie je i nawet udoskonali. I za pół roku znowu czeka go harówka, by wymyślić coś jeszcze

lepszego. Tego już może nie wytrzymać. Przecież nie dalej jak dwa dni temu zemdlął w swoim gabinecie. Do pracy jeździł taksówką, bał się prowadzić w takim stanie.

Minął kwadrans, Rafał z ulgą zamknął laptop, ale dla pewności odczekał jeszcze 5 minut. Nikt go nie wzywał, więc można iść. Zdziwieniem powitał widok pustych korytarzy i pustej windy. Wszyscy zdążyli już zejść do bufetu albo wyjść na miasto w poszukiwaniu baru lub pizzerii. On miał do swojego ulubionego lokalu 10 minut drogi. Samochód pozostał pod domem, cóż trzeba się przejść piechotą. Ruch był spory i raz o mało nie wszedł prosto pod koła rozpędzonej ciężarówce. To, że kilka ulic dalej przechodził na czerwonym świetle uświadomił sobie po pisku opon ostro hamującego samochodu. Dalej szedł już uważniej, ale nadal myślami był gdzie indziej. Dlatego chyba nie od razu zareagował na swoje imię. - Rafał, chłopie!! Jak ja cię dawno nie widziałem! - Głos dobiegający z boku dopiero po chwili zmusił go do odwrócenia wzroku. Przyjaciel z dawnych szczęśliwych lat studenckich uśmiechał się do niego szczerze i serdecznie. Marcel! Ileż to lat, jak się nie widzieli? Chyba z pięć. A przecież na studiach byli praktycznie nierozłączni. Nawet na letnie podróże po Europie wybierali się razem. Wiele widzieli, wiele przeżyli razem. Jednak prawdziwa męska przyjaźń nie wytrzymała próby czasu. Po studiach Rafał natychmiast znalazł doskonałą, ale bardzo absorbującą pracę. Kontakty stały się rzadsze, aż w końcu ustały.

Mężczyźni wyściskali się wprost na chodniku budząc tym zaciekawienie przechodniów. Gdy już siedzieli przy stoliku, oczekując na zamówione potrawy, Marcel spojrzął na przyjaciela uważnie. - Kiepsko wyglądasz staruszku? Co się dzieje? Ręce ci drżą, pijesz? - spytał zaniepokojony. - Nieee, praca. Cholerna praca. Szkoda gadać - w głosie czuć było zniechęcenie. - Mimo to mów! - nie ustępował przyjaciel. I Rafał zaczął opowiadać. Musiał przecież to wszystko kiedyś z siebie wyrzucić, bo inaczej chyba by zwariował. Teraz była doskonała okazja. Marcel siedział i słuchał, nie

przerwał ani słowem, chyba był lekko zszokowany.

Słowa Rafała dawno już przebrzmiały a obaj siedzieli nad pełnymi talerzami w zupełnym milczeniu. Marcel jednak coś w myślach rozważał.

- Co prawda nie jestem fachowcem w twojej branży i niewiele z tego, co mówiłeś zrozumiałem, ale chyba możesz z laikiem przedyskutować pewien pomysł? - Widać było, że coś jednak ma w zanadru. Rafał spojrzął na przyjaciela mocno zaciekawiony. Marcel słynął z doskonałych pomysłów, a fantazję czasami miewał wręcz ułańską.

- Przede wszystkim zadzwoń, że się spóźnisz, to nam zajmie trochę czasu.

- Nie muszę, mam wolną rękę.

- No to świetnie! Wezmiesz sobie dwa - trzy dni wolnego, możesz?

- Teoretycznie mogę - Rafał trochę się wahał. Przyjaciel nigdy go nie zawiódł i to zadecydowało. - Wezmę!

Wieczorem spotkali się znowu. Tym razem już spokojnie i na luzie wspominali swoje włóczęgi po różnych zakątkach Europy. Rafał mocno się ożywił, widać było, że taki powrót do niedalekiej przeszłości był mu bardzo potrzebny. Miał zresztą przed sobą trzy dni zupełnie wolne od zajęć, prezes zgodził się od razu, wiedział że praca bez odpoczynku daje mizerne efekty. Mylił się jednak Rafał, sądząc, że obojdzie się bez pracy. Zrozumiał to, gdy obserwował bardzo tajemniczą minę przyjaciela. Nie wypadało jednak go poganiać. Szczególnie, że Marcel opowiadał, co u niego słychać i jak mu się wiedzie. Rafał był zaskoczony. Przyjaciel oto nie dał się wpręgnąć w kierał. Z determinacją i optymizmem, wkładając w to wiele wysiłku i serca - realizował swoje młodzieńcze marzenia - pisał książki.



Zapomniane marzenia

- Z początku było trudno, nieraz chciałem to rzucić, ale wolność jest sprawą bezcenną. I nie sprzedam jej za żadną pensję, nawet najwyższą. Zresztą, wiedzie mi się już zupełnie nieźle. Mam na koncie pięć książek, sprzedają się dobrze, wydawca ciągle pyta o dalsze. - Marcel jednak zaraz zmienił temat - A ty? Co porabiasz poza pracą. - Nie ma czegoś takiego jak „poza pracą” - niechętnie mruknął przyjaciel. - A fotografia, przecież byłeś w tym doskonały? - Marcel najwyraźniej nie rozumiał, że praca może zabierać cały okrągły dzień. - Rzuciłem to już dawno. Sam wiesz jak to jest.... - Właśnie, że nie wiem! Przeglądam czasem twoje fotki na komputerze. Są genialne, jak mogłeś to rzucić? Fotografia to było twoje marzenie. Zapomniałeś już o nim?

Rafał spuścił wzrok, nie miał na to wytłumaczenia. - Pozwolisz, że niektóre z nich powysyłam na jakieś konkursy? Szczególnie „Gniew”. - Rafał machinalnie potaknął głową. „Gniew” - tak pamięta to zdjęcie. Dwie trzecie kadru, na drugim planie to rozpaczające kobiety, zapłakane dzieci, biegający ludzie. Po prawej stronie, bliżej, pobruźdzona trudami życia twarz mężczyzny. Zaciśnięte usta, pełen zaciętości wzrok skierowany do góry, na policzku jedna samotna łza, którą przed chwilą uronił. Mocny kontrast z ekspresją dalszego planu, ale to jeszcze nic nie mówiło. Dopiero gdy uważnie wpatrzyło się w oczy mężczyzny widać w nich było całą tragedię. Odbijał się w nich obraz ruin spalonego domu.

Takich zdjęć było dużo, prawie każde przykuwało wzrok, zmuszało do refleksji. A on to po prostu porzucił! I to dla czego? Dla pieniędzy!! Westchnął tylko cicho i z zazdrością spojrzął na przyjaciela. Ten jednak chyba myślni był już gdzie indziej. - Pamiętasz Sycylię? - spytał nagle. Jakżeby Rafał nie pamiętał! Wakacje tamtego roku zbliżały się już dla nich do końca. Zabrakło pieniędzy na dalsze podróże, pracy też nie mogli nigdzie znaleźć, trzeba było wracać. Postanowili jednak za ostatnie liry na parę dni popłynąć promem na Sycylię. Nie stać ich było na popularne kempingi, zamieszkali na nowopowstałym polu namiotowym. Było przepięknie położone, tanie i dobrze wyposażone, ale... puste. Nie było modne i nikt o nim nie wiedział! Właściciel nie zadbał o informację. Całe dni spędzali na wólczędze, wieczorami gościli na przystani i na innych kempingach, tam gdzie było wesoło i gwarno. Obaj byli bardzo towarzyscy, szybko nawiązywali znajomości,

znali języki. Ze zdziwieniem zauważyli, że niektórzy ich nowi znajomi wkrótce przenieśli się na ich pole. I bardzo to sobie chwalili. Pewnego wieczoru odwiedził ich właściciel. Łamaną angielszczyzną podziękował za polecenie jego firmy. Przyniósł też niezłą sumkę jako prowizję. Takie tu były zwyczaje. Obaj byli niezmiernie zdumieni. Przecież nikomu nie polecali tego miejsca, mówili jednak gdzie mieszkają, ale mówili rzetelną prawdę, nic z nachalnej reklamy. Po prostu, jak ktoś się dopytywał, to mówili, jak jest. Ale jak tu nie wykorzystają okazji, skoro sama im wpadła w ręce. Właściciel zaproponował im pracę. Polegała ona dokładnie na tym, co robili dotychczas - poznawaniu nowych ludzi i rozmowach z nimi. Bez nachalnej reklamy, bez namawiania. Zostali jeszcze miesiąc, gdy wyjeżdżali pole namiotowe było zapełnione po brzegi. Z szefem i z wieloma nowymi przyjaciółmi byli już umówieni na przyszły rok.

- Pamiętam... - Rafał otrząsnął się ze wspomnień. Marcel kończył właśnie swój wywód: - Myślę, że i tutaj to by zadziałało. Wyobraź sobie, że do klienta przyjeżdża nie handlowiec, który wciska mu rzeczy zupełnie niechodliwe, a dobry znajomy, z którym przyjemnie jest pogawędzić w czasie pracy. Czy to o ostatnim meczu, działce, wędkarstwie, czy o kłopotach z dziećmi. Żadnej sprzedaży, żadnych zamówień, tylko rozmowa o tym, co boli i co cieszy. Takie wizyty będą wręcz oczekiwane. Rozumiesz? Rafał zrozumiał doskonale. To było proste i w swej prostocie wręcz genialne. Trzeba było tylko dograć szczegóły.

Tydzień później blisko setka handlowców zgromadzonych na szkoleniu nie mogła wyjść ze zdumienia. Nie uczono ich bowiem nowych, jeszcze bardziej skutecznych metod, ale... No właśnie. Pytano o zainteresowania, hobby, teatr, filmy, muzykę, książki. Przy receptach na ból brzuszka u dzieci i na peeling twarzy audytorium zamarło ze zdziwienia. Po trzech dniach niektórzy zaczęli z uśmiechem potakiwać głowami, po tygodniu szkolenie przekształciło się w zebranie towarzyskie. Egzamin polegał na luźnej rozmowie i przeprowadzony był w... pubie.

Po miesiącu pełnego zastoju sprzedaż zaczęła rosnąć lawinowo. Handlowcy sygnalizowali, że są wręcz zapraszani przez klientów, nawet na małe piwko po pracy. Prawie każdy z klientów dawał im wolną rękę w dostawach, przecież wśród znajomych nie będzie się mówiło o interesach!

Rafał wziął tydzień urlopu. Wrócił wypoczęty i uśmiechnięty. Sensacje zdrowotne minęły jak ręką odjął. Przywiózł ze sobą też setki zdjęć. Siedział teraz przed laptopem i przeglądał zaległą pocztę. Raporty ze sprzedaży były entuzjastyczne. Tylko skąd tyle spamu w skrzynce? I to nawet z zagranicy, po angielsku, włosku i francusku. Dziwne! Wszystko wylądowało w koszu.

- No, no - mruknął, gdy dotarł do maila od samego prezesa. Podziękowanie, duża gratyfikacja i zaproszenie na rozmowę na temat awansu. Awansu aż na samą górę!! - Hmm... to oznacza mnóstwo nowych obowiązków - nie był zdecydowany, postanowił sprawę przemyśleć, ale chyba nie miał wyboru.

- O, mail od Marcela! - ucieszył się. - „Moje gratulacje starszku! Wiedziałem, że będą z ciebie ludzie” - czytał i niewiele z tego rozumiał. O czym on pisze? Jakie pierwsze miejsce? Jakie grand prix? I jeszcze jakieś wyróżnienia! Doczytał jednak do końca i coś zaczęło mu świtać w głowie. Natychmiast wyciągnął „spam” z kosza pocztowego. Same gratulacje i zawiadomienia o nagrodach i wyróżnieniach, jakie zdobyły jego fotografie. Nie, nie same, tylko osiem. Reszta - trzynaście - to propozycje współpracy o czołowych gazet i wydawnictw europejskich. Rafał był w szoku. - Nie wierzę! To zbyt piękne, by było prawdziwe - mamrotał podczas gdy z drukarki kolejno schodziły wydruki. Musiał tego dotknąć i przeczytać czarno na białym. Przeczytał raz jeszcze całą korespondencję i powoli jej treść zaczęła do niego docierać. Na samym końcu, zupełnie przypadkowo znalazł się wydruk maila od prezesa. Rafał przeczytał go równie uważnie, ale cały czas zagadkowy uśmiech błąkał się na jego ustach. Spakowanie swoich rzeczy zajęło mu kwadrans. W sekretariacie zostawił kopertę dla prezesa, a w niej dwa pisma: jedno oficjalne, drugie prywatne - nie chciał na koniec okazać się niegrzecznym. Wolność powitała go ciepłym czerwcowym słońcem i błękitnym niebem. - Witaj - powiedział jej.

Mariusz Zamkowski





Koniec sezonu, początek sezonu

Kończy się sezon wielkich regat dookoła świata, które odbywają się latem. Latem na półkuli południowej, kiedy u nas zima umożliwia jedynie regaty na zamrzniętych jeziorach. Tymczasem na południu dzieje się, i jeszcze się dzieje sporo. Nie powiódł się atak maxi trimaranu „Banque Populaire V” na Jules Verne Trophy, czyli nagrodę za rekord opłynięcia trzech wielkich przylądków ze startem i metą na linii pomiędzy latarniami L'Ouessant i Lizard Point. Po bliskim spotkaniu z UFO (Unidentified Floating Object – Niezidentyfikowany Obiekt Pływający) trimaran stracił jeden z mieczy i tak zwany crash box, czyli wypełnioną pianką przednią część dziobu. To już kolejny falstart do bicia rekordu, który Pascal Bidegorry usiłuje poprawić od dwóch lat.

Nie udało się też próba pobicia rekordu dookoła świata w rejsie solowym. Thomas Coville na trimaranie „Sodebo” utknął w ciszach na Atlantyku i w chwili, kiedy piszę ten tekst, jeszcze ponad półtora tysiąca mil dzieli go od linii mety. Czas rekordu, 57 dni 13 godzin 34 minuty i 6 sekund, minął. Na półkuli południowej rozgrywają się jeszcze dwie wielkie imprezy. Barcelona World Race, regaty dookoła świata na jednodobowcach klasy IMOCA 60, wchodzi w etap końcowy. Pierwszych pięć jachtów jest już na północnej półkuli w drodze do Cieśniny Gibraltarskiej i dalej do Barcelony. Ostatni jacht, „Central Lecheria Asturiana” stoi jeszcze w Wellington w Nowej Zelandii i kończy właśnie naprawę złamanego masztu. Dopiero po testach w Cieśninie Cooka załoga zdecyduje czy będzie kontynuowała regaty. Wszystkie jachty miały problemy z nietypową pogodą na Wielkim Oceanie Południowym i z daleko na północ dryfującymi lodami z Antarktydy. Chroniąc flotę przed lodami organizatorzy ustawili bramki, które musiały być omijane od północnej strony, co dodatkowo ograniczyło możliwości taktycznego wyboru najszybszej trasy. Jednym słowem nie był to dobry sezon do rekordowo szybkiego żeglowania. Już jesienią cisze gnębiły jachty uczestniczące w Atlantic Rally for Cruisers na pasatowej trasie z Wysp Kanaryjskich na Karaiby. W drugim etapie Velux 5 Oceans Zbigniew „Gutek” Gutkowski „parkował” na południowym Ocenia Indyjskim. Co było przyczyną takich anomalii pogodowych? Jedną z nich z

pewnością była nietypowa sytuacja na Północnym Atlantyku. Wyż Azorski został zastąpiony głębokim niżem, a typowy niż nad Islandią zamienił się w bardzo rozbudowany wyż nad Grenlandią. Późną jesienią na polskiej stacji polarnej na Spitsbergenie zanotowano najwyższe ciśnienie atmosferyczne od początku istnienia stacji. Tak duże anomalie oczywiście miały wpływ na globalny rozkład wiatrów. Posuwając się dalej w meteorologicznym śledztwie logicznym jest pytanie skąd taka niezwykła sytuacja. Jednym z podejrzanych jest La Niña, przeciwieństwo znanego fenomenu El Niño, ciepłego prądu u pacyficznych wybrzeży Ameryki Południowej. To zjawisko cykliczne powtarzające się co około 7 lat i mające spory wpływ nie tylko na pogodę, ale i na gospodarkę światową.



Z. Gutkowski

fot. Ainhoa Sanchez/w-w-i.com

Drugie wielkie regaty znajdujące się na południowej półkuli to Velux 5 Oceans. Trzeci etap zakończył się w urugwajskim Punta del Este. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężył Brad van Liew. Jego jacht jest najmłodszy we flocie i, co za tym idzie, najszybszy. Gutek płynący na najstarszym Eco 60 „Operon” był, też zgodnie z przewidywaniami, drugi. Na trasie prowadzącej z Wellington wyprzedził trzeciego na mecie o ... 40 sekund, a czwarty jacht był w porcie w przeciągu jednej godziny. To chyba najmniejsza różnica czasowa w historii wielkich regat oceanicznych. W niedzielę, 27 marca żeglarze wystartowali do czwartego już etapu z Punta del Este do Charleston w Północnej Karolinie. Etap

stosunkowo prosty i bezpieczny, ale dający wiele możliwości taktycznych. Na wstępie trzeba sobie poradzić z kapryśnym Wyżem Świętej Heleny, potem przekroczyć pas cisz równikowych, by z północno wschodnim pasatem dopłynąć już prosto do mety. Tutaj nie odważę się na przewidywanie zwycięzcy. Zbyt wiele jest taktycznych możliwości, kaprysów pogody i zwykłych przypadków.



Załoga Kusznierevicz-Życki

fot. M. Zwierz

Sporo dzieje się też nie tylko na naszej półkuli, ale wręcz u nas. Pierwszego dnia wiosny Polski Związek Żeglarski ogłosił zasady kwalifikacji zawodników do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich (<http://www.zagle.com.pl/artkul/czytaj/zasady-kwalifikacji-do-igrzysk-juz-znane,9911/>). Zapowiada się gorący sezon rywalizacji na regatowych akwenach. Nasi żeglarze w klasie Star rozpoczęli sezon już na początku marca. Wystartowali w tradycyjnych regatach Bacardi Cup na Florydzie rozgrywanych od 84 lat. Mateusz Kusznierevicz z Dominikiem Życkim zajęli 6 miejsce, a Maciej Grabowski z Łukaszem Lesińskim 9. Jak na początek sezonu, niewiele startów w zeszłym roku, 90 startujących i pożyczony sprzęt (w przypadku załogi Kusznierevicz – Życki) jest to wynik znakomity i naprawdę dobra wiadomość.

Inną dobrą wiadomością, tym razem z żeglarstwa czysto turystycznego, jest rozpoczęcie kolejnego etapu bydgoskiego jachtu „Solanus”. Po pokonaniu Przejścia Północno Zachodniego w zeszłym sezonie jacht kontynuuje rejs dookoła obu Ameryk. 10 marca w Valparaiso rozpoczął się jego kolejny etap. Tym razem w kierunku Przylądka Horn. Mam nadzieję, że w przyszłym numerze przejście Przylądka Nieprzejednanego będzie kolejną Dobrą Wiadomością dla wiernych czytelników „Spinakera”.

Marek Zwierz



Start do czwartego etapu z Punta del Este, Urugwaj do Charleston SC, USA

Regaty Velux 5 Oceans

Zbigniew Gutkowski na jachcie Operon na starcie czwartego etapu. zdj. Ainhoa Sanchez/w-w-i.com





Wielka symfonia •

Frans Brüggen, Kai Bumann, Gabriel Chmura, Kristjan Järvi, Reinbert de Leeuw, Roman Kofman, Kazimierz Kord, Charles Olivieri-Munroe, Wojciech Michniewski, Krzysztof Penderecki, Maxim Vengerov, Antoni Wit

Festiwale •

Gdańska Jesień Pianistyczna

Lukas Geniušas, Eugen Indjić, Kevin Kenner, Leszek Możdżer, Jewhen Rżanow, Cyprien Katsaris

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie

Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena

Gdański Festiwal Muzyczny

Solidarity of Arts

Wiek Miłosa

Dni Tischnerowskie

Poezja na Ołowiance •

Filharmoniczne wykłady na Ołowiance •

prof. Władysław Bartoszewski, ks. Michał Heller, Adam Daniel Rotfeld

Muzyka dawna •

Międzynarodowe kongresy, wydarzenia polityczne o randze europejskiej

Znaczące wydarzenia rangi państwowej •

Wydawnictwa •



fol.Pawel Klein

fol. Sebastian Jezewski



fol. Małgorzata Gofaszewska



fol.Pawel Klein

